

Dużo za mało nam się śni
By się jakoś udało wznioślej żyć
Szyja na smyczy, nos przy glebie
A dusza skowyczy, dusza w potrzebie

Machamy skrzydełkami wierząc w cuda
Że choć teraz to na nic, to kiedyś się uda
Wierzimy od małego, że coś się spełni
Co ze świata fizycznego nie jest zupełnie

Jeżeli nas nieud strawi głątwa
Uda się jakoś z niemoty wypłatać
Niech nas omota, niech omami
Niech nic już potem nie będzie takie samo